VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 44)
z dnia 24 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 44)

24 lipca 2013 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Witek (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– dyskusja na temat planowanych zmian w uchwale Komisji Etyki Poselskiej z dnia 23 kwietnia 2009 r. – Regulamin Komisji Etyki Poselskiej.

W posiedzeniu uczestniczył pracownik Kancelarii Sejmu: **Bożena Bryła-Rodek** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam członków Komisji. Stwierdzam, że na sali jest wymagane kworum.

Proponowany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia otrzymaliście państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy są jakieś uwagi do zaproponowanego porządku dziennego i trybu obrad? Nie ma uwag. Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty w zaproponowanym brzmieniu.

Informuję państwa o przyjęciu protokołu z 43 posiedzenia Komisji wobec niezgłoszenia do niego zastrzeżeń.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu i Biura Komisji Sejmowych. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu, w związku z czym stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego – zajęcia stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Przypominam, że zgodnie z ustaleniami przyjętymi na ostatnim posiedzeniu Komisji, mamy dziś podjąć decyzje w sprawie dwóch wniosków. Pierwszy z nich dotyczył skargi jednej z warszawskich wspólnot mieszkaniowych wniesionej wobec posła Mirosława Pawlaka, a drugi to wniosek pani poseł Krystyny Pawłowicz złożony w związku z zachowaniem pani poseł Anny Grodzkiej.

Jeśli chodzi o wniosek dotyczący posła Pawlaka, to otrzymaliśmy od niego wyjaśnienie na piśmie w tej sprawie. Czy członkowie Komisji zapoznali się z wyjaśnieniami złożonymi przez pana posła? Nie słyszę zaprzeczenia, a więc zakładam, że wszyscy państwo znacie stanowisko reprezentowane przez posła Pawlaka. Otwieram dyskusję na temat wniosku. Kto z państwa chciałby się wypowiedzieć w tej sprawie?

Zanim przystąpimy do dyskusji, chciałabym jeszcze zwrócić państwu uwagę, że poseł Pawlak informuje nas w ostatnim akapicie swojego pisma, iż skierował stosowne wyjaśnienie na ręce pani marszałek Ewy Kopacz, w którym przedstawił informację na temat konfliktu zaistniałego pomiędzy nim a wspólnotą mieszkaniową. Poseł informuje nas również, że tę niecodzienną sprawę skierował także do organów ścigania. Ponieważ do pisma nie jest załączony żaden dowód, fotokopia, która potwierdzałaby prawdziwość informacji składanych przez pana posła, musimy dać wiarę jego słowom. Szkoda, że poseł nie przesłał nam jakiegokolwiek potwierdzenia, że przekazał informację pani marszałek Kopacz, ani że wpłynęło z jego strony zawiadomienie do prokuratury i na policję. Musimy się opierać na oświadczeniu pana posła i na tej podstawie podjąć decyzję, czy

zapraszamy posła Pawlaka na posiedzenie Komisji Etyki w celu wyjaśnienia omawianej sprawy. Jakie są państwa propozycje?

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Moim zdaniem, ta sprawa nie wymaga zaangażowania Komisji Etyki Poselskiej. Uważam, że nie ma tu o czym rozmawiać, jeśli chodzi o aspekt etyczny.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wnoszę, aby nie zajmować się tą sprawą. Uważam, że ten wniosek powinniśmy oddalić.

Bardzo dokładnie i uważnie wczytałem się w treść skargi wniesionej przez wspólnotę mieszkaniową oraz w wyjaśnienia złożone przez pana posła Pawlaka. Moim zdaniem, poseł Pawlak sprawuje mandat poselski w sposób nienaruszający ustawy oraz – co do tego nie ma wątpliwości – zgodnie z własnym uznaniem. Poseł interweniował, podobnie jak to czynią wszyscy inni posłowie, ale nie jesteśmy od tego, aby decydować, czy uczynił dobrze, czy też źle. Taką ocenę posłowi Pawlakowi wystawią wyborcy. To jest ich uprawnienie.

Według mnie, nie ma żadnych podstaw, które uzasadniałyby zajmowanie się tym wnioskiem przez Komisję Etyki Poselskiej i dlatego wnoszę o nierozpatrywanie tej sprawy.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję. Czy są inne wnioski? Nie słyszę. W tej sytuacji poddam pod głosowanie wniosek pana posła Garbowskiego. Kto z członków Komisji, po zapoznaniu się z wyjaśnieniami złożonymi przez posła Mirosława Pawlaka, jest za tym, abyśmy się dalej sprawą nie zajmowali? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie postanowiła oddalić wniosek w sprawie posła Pawlaka.

Przechodzimy do rozpatrzenia drugiej sprawy, która pozostała po poprzednim posiedzeniu Komisji. Przypominam, że wystąpiliśmy do Biura Analiz Sejmowych o sporządzenie opinii na temat tego, czy interwencja pani poseł Anny Grodzkiej nie poszła zbyt daleko. BAS taką opinię przygotowało, państwo otrzymaliście jej treść. Przed rozpoczęciem dyskusji chciałabym zwrócić uwagę na jeden akapit z tej opinii. Mówi się w nim, że poseł ma oczywiście prawo do podejmowania interwencji, szczególnie jeśli dotyczy ona sytuacji dzieci, a z tym mamy do czynienia w omawianej sprawie. Biuro Analiz Sejmowych zwraca jednak uwagę na jeden aspekt, na który ja również zwracałam uwagę. Jeśli rozmowa została nagrana bez zgody zainteresowanych stron, a posiadamy informację, że tak właśnie było, że asystentka parlamentarna, działając z upoważnienia pani poseł, dokonała takiego nagrania, można przypuszczać, że doszło do naruszenia obowiązujących przepisów. Poza tym autor opinii zwraca uwagę, że mogło dojść do zatarcia granicy pomiędzy interwencją a ingerencją, a do tej ostatniej poseł nie ma prawa.

Proponuję, żebyśmy zaprosili panią poseł Annę Grodzką na następne posiedzenie Komisji i zajęli się wyjaśnieniem tej sprawy. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. W tej sytuacji poddam pod głosowanie mój wniosek.

Jeszcze pan poseł Ziobro? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Chciałem jedynie powiedzieć, że podzielam stanowisko pani przewodniczącej w sprawie omawianego wniosku. Pomijając już samo nagrywanie rozmowy, uważam, że poseł powinien dystansować się wobec problemu, którym się zajmuje. Zadaniem posła jest uruchomienie działania właściwych i kompetentnych służb oraz organów państwa, ale nie powinien on opowiadać się za żadną ze stron będących w sporze. Moim zdaniem, w tym przypadku takiej bezstronności zabrakło, a przynajmniej ja jej nie zauważyłem. Fakt, że poseł angażuje się w jakąś działalność jest całkowicie zrozumiały i naturalny, natomiast preferowanie którejkolwiek strony konfliktu wykracza, moim zdaniem, poza zakres czynności związanych z przekazaniem sprawy do rozpoznania kompetentnym organom i służbom państwowym.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję panu posłowi za wypowiedź. Poddaję pod głosowanie zgłoszony przeze mnie wniosek. Kto z członków Komisji jest za tym, aby na następnym posiedzeniu rozpatrzyć wniosek pani poseł Pawłowicz dotyczący zachowania pani poseł Grodzkiej? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1) Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję, iż rozpatrzy ten wniosek na następnym posiedzeniu.

Kolejna sprawa, wobec której powinniśmy zająć stanowisko, to pismo, jakie nadesłała do Komisji pani marszałek Sejmu Ewa Kopacz. Treść pisma dotyczy zachowania pana posła Marka Suskiego. Pani marszałek skierowała do nas pismo wraz z załączonym materiałem i wnosi o sprawdzenie przez Komisję, czy nie nastąpiło naruszenie zasad etyki poselskiej. Chodzi o zachowanie pana posła Marka Suskiego w kontekście wystawy, która odbywała się na terenie Sejmu w trakcie minionego posiedzenia. Otrzymaliście państwo kompletny materiał dotyczący wydarzeń, które obejmuje pismo pani marszałek.

Bardzo proszę, jakie są państwa uwagi i spostrzeżenia dotyczące tego wniosku? Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce się wypowiedzieć na ten temat? Nie widzę chętnych do zabrania głosu. W takim razie pozwolę sobie podzielić się z członkami Komisji własną refleksją i opinią na temat tej sprawy.

Na podstawie nadesłanego materiału, załączonej notatki służbowej i analizy całości zdarzenia nie uważam, aby Komisja Etyki Poselskiej musiała zajmować się tą sprawą. Moim zdaniem, nie doszło do zniszczenia mienia ani nie byliśmy świadkami żadnej rozróby. Nikt nikomu nie ubliżył, nikt nie został obrażony. Będę wnosiła o to, abyśmy sprawą się nie zajmowali, ale zanim przystąpimy do głosowania nad wnioskiem wysłucham z zainteresowaniem państwa opinii na ten temat. Bardzo proszę, pan poseł Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani przewodnicząca, chcę prosić o krótką przerwę w obradach.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Przychylam się do prośby pana posła. Ogłaszam jednominutową przerwę w posiedzeniu Komisji.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Wznawiam posiedzenie. Ponownie zadaję pytanie, czy są inne wnioski w omawianej sprawie? Nie ma innych wniosków, w związku z tym poddaję pod głosowanie mój wniosek.

Kto z państwa jest za tym, aby Komisja Etyki Poselskiej nie zajmowała się sprawą wniosku dotyczącego zachowania posła Marka Suskiego? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że jednogłośnie postanowiliśmy, iż nie będziemy rozpatrywać tej sprawy.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktu porządku dziennego poświęconego zajęciu stanowiska w nowych sprawach, które napłynęły do Komisji. Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2, jakim jest dyskusja wewnętrzna na temat planowanych zmian w regulaminie Komisji Etyki Poselskiej.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Bardzo przepraszam, pani przewodnicząca, ale zanim przejdziemy do kolejnego punktu obrad, chciałbym na moment zatrzymać się jeszcze przy kwestiach oceny zachowań posłów.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Rozumiem, panie pośle, że chce pan się wypowiedzieć na temat rozpatrywanych wniosków? Zgadza się?

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Chodzi mi o ten zakres spraw, pani przewodnicząca, ale niedokładnie o omawiane wnioski.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

W takim razie, bardzo proszę. Zaczekamy jeszcze z dyskusją na tematy regulaminowe. Pan poseł Stefaniuk w sprawie wniosków do rozpatrzenia przez Komisję. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Nie wiem, czy Wysoka Komisja podzieli moje zdanie, ale chciałem prosić, jeśli pani przewodnicząca Witek będzie rozmawiała z szefem klubu PiS na temat związany z panem posłem Suskim, aby zwróciła również uwagę na dzisiejsze zachowanie pana posła Girzyńskiego.

Zawsze staram się oceniać zachowanie innych posłów w sposób chłodny, wyważony i bezstronny. Uważam, że nie jest godne posła na Sejm używanie takich słów, jakimi posłużył się dziś pan poseł Girzyński, zwracając się publicznie do konstytucyjnego ministra Rzeczypospolitej. Bez względu na fakt, czy poseł akceptuje osobę ministra, czy jej nie akceptuje, to wykroczył dziś poza parametry etycznego postępowania i dlatego proszę panią przewodniczącą o przeprowadzenie rozmowy na ten temat.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie pośle, domyślam się, że chodzi panu o określenie użyte przez posła pod adresem ministra, że ten jest szkodnikiem? Zgadza się?

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Tak, pani przewodnicząca, mam na myśli dokładnie to określenie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie pośle, zna mnie pan i wie, że nie uchylam się od prowadzenia rozmów na różne tematy i nawet wtedy, gdy są one naprawdę trudne, ale akurat w tym przypadku nie dostrzegam niczego, co uzasadniałoby taką rozmowę. Mówię to nie dlatego, że rzecz dotyczy mojego partyjnego kolegi. W wystąpieniu posła Girzyńskiego nie znajduję ani obrazy pana ministra, ani naruszenia dobrych obyczajów sejmowych. Takie jest moje zdanie na ten temat. Nie wiem, co sądzą o tym pozostali koledzy?

Bardzo proszę, pan poseł Ziobro.

Poseł Kazimierz Ziobro (SP):

W całości popieram stanowisko pani przewodniczącej. Również nie dostrzegam w słowach posła Girzyńskiego niczego nagannego. Uważam, że pewna ekspresja wypowiedzi jest zawsze dopuszczalna. W słowach użytych przez posła nie widzę niczego pejoratywnego, a to, że były one przykre dla ministra, to już zupełnie inna kwestia.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Moim zdaniem, poseł Giżyński trzymał się faktów. Dług jest taki, jaki jest, wszystkich nas on przeraża. Te kwestie są istotne dla Polski i dla Polaków. Stwierdzenie, że minister jest szkodnikiem nie upokarza ministra. Taka jest moja ocena.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Nie wiem, pani przewodnicząca, czy takie słowa posiadają merytoryczne uzasadnienie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie pośle, ja też tego nie wiem. Przypominam jednak, że nie jesteśmy Komisją Finansów Publicznych, lecz Komisją Etyki Poselskiej. Nie chciałabym, abyśmy zaczęli rozpatrywać na naszym posiedzeniu sprawy związane z wysokością i zasadnością długu publicznego.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Nadal jednak twierdzę, że w kategoriach etycznych zachowanie posła Girzyńskiego powinno spotkać się z jakąś reakcją ze strony naszej Komisji.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Każdy ma prawo do własnej oceny, ale zanim przejdziemy do kolejnego punktu porządku dziennego, wykorzystam jeszcze okoliczność, że pan poseł Stefaniuk powrócił do kwe-

stii zajęcia stanowiska przez Komisję w związku z takim, a nie innym zachowaniem się posłów.

Sprawa, o której chcę powiedzieć, miała miejsce wczoraj, umknęła mi ona wcześniej, ale teraz chciałabym do niej powrócić. Pozwolę sobie państwu naświetlić przebieg zdarzeń. W dniu wczorajszym dziennikarze z telewizji Republika zwrócili się do mnie z prośbą, a właściwie z wnioskiem dotyczącym zachowania pana posła Stefana Niesiołowskiego. Jeden z dziennikarzy zadzwonił do pana posła Niesiołowskiego, jako przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej, przedstawił się imieniem i nazwiskiem, powiedział jaką telewizję reprezentuje – przepraszam chyba powiedział, jaki dziennik reprezentuje, chodziło o „Gazetę Polską", a telewizja Republika jedynie całość zdarzenia relacjonowała później, a następnie poprosił posła o komentarz do ustawy o armii, którą miał podpisać pan prezydent Komorowski. Usłyszawszy, z kim rozmawia, z jaką gazetą, pan poseł Niesiołowski, używając mocnych i brutalnych słów, stwierdził, że z „pisowską propagandową szmatą" nie będzie rozmawiał.

W Sejmie pojawiają się dziennikarze, którzy reprezentują bardzo odmienne opcje, jeśli chodzi o profil gazety czy stacji telewizyjnej, ale na tym chyba polega demokracja, że mamy różnorodność i wielobarwność poglądów. W omawianym zdarzeniu nie chodziło o sferę prywatnego życia posła, co mogłoby ewentualnie usprawiedliwiać jego zachowanie, ale o sferę aktywności publicznej. Poseł Niesiołowski przewodniczy obradom Komisji Obrony Narodowej i obywatele mają prawo wiedzieć, czym jest przyjęta ustawa, dlaczego została przyjęta i jaki jest komentarz prominentnego posła rządzącej partii do treści tego aktu prawnego. Dziennikarzom, którzy zwrócili się do mnie z tą sprawą obiecałam, że przedstawię ją podczas posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej, co niniejszym czynię. Chciałabym zapytać członków Komisji o opinię, czy nie uważacie państwo, że byłoby dobrze, gdybyśmy zaprosili pana posła Niesiołowskiego i porozmawiali z nim o tym zdarzeniu?

Pomijając nawet język, którym posłużył się pan poseł, uważam, że nie może być tak, iż do informacji, do której obywatele mają prawo, nie jest dopuszczany przedstawiciel jakiegoś medium tylko z tej przyczyny, że to medium nie podoba się panu posłowi. Moim zdaniem, taka sytuacja jest absolutnie nie w porządku, zwłaszcza, że np. odpowiedź, iż nie udzielę żadnego komentarza na ten temat byłaby również odpowiedzią, w pełni do przyjęcia, ale jakże różną w formie. Niestety, pan poseł nie zdobył się na takie słowa, a szkoda, bo w ich przypadku nie można by przyczepić się do czegokolwiek. Zamiast tego posłużył się określeniem „pisowska propagandowa szmata", które jest obraźliwe i upokarzające nie tylko dla pracowników tej gazety, ale również dla jej czytelników.

Proponuję, żebyśmy się nad tym zdarzeniem zastanowili i dlatego proszę o opinię, czy nie byłoby wskazane zaproszenie pana posła Niesiołowskiego tylko po to, aby z nim porozmawiać. Podkreślam, że nie chodzi o ukaranie posła, a jedynie poproszono mnie o rozważenie, czy można panu posłowi zwrócić uwagę na niestosowność jego zachowania. Media istnieją wszak po to, aby informować społeczeństwo o sprawach, które dotyczą obywateli.

Kto z państwa jest za tym, abyśmy zaprosili pana posła Niesiołowskiego na posiedzenie Komisji i porozmawiali z nim o tym zdarzeniu? Bardzo proszę, pan poseł Stefaniuk.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Pani przewodnicząca, zwracam uwagę, że poseł Niesiołowski wypowiedział się w rozmowie telefonicznej, a poseł Girzyński wyraził się publicznie w obecności 460 posłów. Oczywiście, można powiedzieć, że słowa Niesiołowskiego były mocniejsze, ale z tego, co mi wiadomo, to nie użył on określenia „szmata", a posłużył się słowem „szmatławiec", a to jednak różnica.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Bardzo przepraszam, panie pośle, ale słowo „szmatławiec" zostało użyte tylko w pierwszym zdaniu wypowiedzi posła Niesiołowskiego. W następnym była już mowa o „pisowskiej propagandowej szmacie". Odsłuchałam całe nagranie z rozmowy i wiem, co znalazło się na taśmie.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Akurat te media dość solidnie dołożyły posłowi Niesiołowskiemu, dlatego proszę się nie dziwić, że zareagował tak, jak zareagował. Pamiętajmy o tym, że kij ma zawsze dwa końce, a poza tym, to nie była rozmowa publiczna.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Ależ była, panie pośle. Ta rozmowa była publiczna w tym sensie, że dziennikarz zadzwonił, przedstawił się i powiedział, o co mu chodzi i dlaczego.

Kto z państwa uważa, że powinniśmy porozmawiać z panem posłem Niesiołowskim na ten temat na posiedzeniu Komisji Etyki? (3) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja postanowiła zaprosić pana posła Niesiołowskiego na kolejne posiedzenie.

W tym momencie przechodzimy wreszcie do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego, czyli dyskusji na temat planowanych zmian w uchwale Komisji Etyki Poselskiej z dnia 23 kwietnia 2009 r. – Regulamin Komisji Etyki Poselskiej.

Proszę państwa, chciałabym, abyśmy w ramach tego punktu przeprowadzili coś na kształt tzw. dyskusji wewnętrznej. Z praktyki funkcjonowania Komisji wiemy, że niektóre postanowienia obecnego regulaminu stwarzają nam problemy w bieżącej działalności. Zwrócę uwagę na jeden z tych problemów, z którym mieliśmy do czynienia. Chodzi o sposób powiadamiania posła o udzielonej mu karze lub o umorzeniu postępowania. Przypominam, że Komisja podejmuje uchwałę w tej sprawie pod nieobecność posła, następnie opracowujemy uzasadnienie, a czas mija. Media dowiadują się, że poseł został ukarany, mimo że ten ma jeszcze możliwość odwołania się od decyzji Komisji. Takie uprawnienie przysługuje posłowi w ciągu 14 dni od momentu otrzymania uchwały Komisji na piśmie wraz z jej uzasadnieniem. Czasami proces ten wydłuża się do kilku tygodni. Środki przekazu donoszą o decyzjach Komisji Etyki Poselskiej, wiadomości na ten temat krążą w przestrzeni publicznej, ale może się zdarzyć, że Prezydium Sejmu uchyli naszą uchwałę i pomimo nałożonej kary poseł okaże się osobą, która nie popełniła żadnego wykroczenia. Jeśli tak się zdarzy, to tego rodzaju wiadomości nie są już przez media eksponowane.

Uwzględniając powyższe proponuję, żebyśmy doprecyzowali zapisy regulaminowe, które odnoszą się do stosowanej procedury, a konkretnie chodzi mi o sformułowanie regulaminu, które brzmi „niezwłocznie". Ono dość często się pojawia, ale konkretnie rzecz biorąc nie wiadomo dokładnie, co oznacza, bo cóż to jest „niezwłocznie"? Proponuję, żebyśmy rozważyli, czy nie należałoby przypadkiem postępować tak, jak proceduje Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich. Jestem również członkiem tej Komisji i posiadam doświadczenie związane z jej pracami, które pozwala mi porównać specyfikę funkcjonowania Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich oraz Komisji Etyki Poselskiej. Otóż, w przypadku Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, w trakcie, kiedy jej członkowie dyskutują nad konkretną sprawą, poseł, którego dotyczy dyskusja toczona w łonie Komisji, czeka za drzwiami na jej zakończenie i ogłoszenie orzeczenia. Od razu po podjęciu decyzji przez Komisję poseł jest informowany ustnie o jej treści. Być może powinniśmy przyjąć analogiczny sposób postępowania.

Możemy także, jako alternatywę, zaproponować wprowadzenie przepisu do regulaminu, że zamiast określenia „niezwłocznie" wprowadzi się zasadę, że np. w ciągu 3 dni poseł musi otrzymać na piśmie uchwałę podjętą przez Komisję Etyki Poselskiej, ale wówczas proponowałabym, aby zrezygnować z uzasadnienia uchwały. Według mnie, zamiast uzasadnienia do uchwały wystarczyłoby wskazać, która zasada z katalogu zasad etyki poselskiej została przez posła naruszona. Gdybyśmy przyjęli taką procedurę, to pozwoliłaby nam ona na opracowanie specjalnego druku służącego do prezentowania decyzji Komisji po wypełnieniu go właściwymi danymi. Dzięki temu w krótkim czasie, jak zaproponowałam w ciągu np. trzech dni, a więc rzeczywiście „niezwłocznie", poseł otrzymywałby informację o podjętym rozstrzygnięciu w jego sprawie. Obecnie cała procedura trwa zbyt długo i jest mało precyzyjnie uregulowana.

Uważam, że przedstawiony problem wymaga zastanowienia się i zastosowania innych regulacji, niż stosowane obecnie. Jeszcze raz wrócę do przykładu Komisji Regulamino-

wej i Spraw Poselskich. Tam sprawa jest załatwiana bardzo konkretnie. Poseł wychodzi na korytarz, odbywa się krótka dyskusja w łonie Komisji, głosowanie i zaprasza się posła w celu zapoznania go z postanowieniami Komisji. To wszystko. Sprawa jest załatwiana bardzo konkretnie i w krótkim czasie. Co państwo sądzicie na ten temat? Pan poseł Garbowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, bezsprzecznym jest fakt, że regulamin Komisji Etyki Poselskiej musi zostać dostosowany do regulaminu Sejmu i do otaczającej nas rzeczywistości. Choćby z tego względu, że np. w art. 1 pkt 3 regulaminu Komisji jest zapisane, że przewodniczący i jego zastępca pełnią swoje funkcje przez 3 miesiące, a tymczasem wcześniej postanowiliśmy, że kadencja władz będzie trwała 6 miesięcy. Te sprawy trzeba uregulować formalnie i wprowadzić nowe zapisy do regulaminu. Nie wymaga to prowadzenia długich dyskusji.

Jeśli jednak chodzi o bardziej ogólne spojrzenie na nasz regulamin, to proponowałbym, abyśmy usunęli z niego przepisy, które przeszkadzają nam, które utrudniają nam normalne, codzienne funkcjonowanie. Nasze działania, moim zdaniem, powinny zmierzać przede wszystkim w stronę uproszczenia regulaminu. Powinien być on tak skonstruowany, aby ułatwiał pracę zarówno nam, posłom, jak i sekretariatowi Komisji. Nie powinien on z pewnością wprowadzać nadmiernych obostrzeń i być zbyt restrykcyjny, w sensie formalnym, jeśli chodzi o bieżące funkcjonowanie Komisji Etyki Poselskiej.

Co do propozycji złożonej przez panią przewodniczącą, to nie widzę przeciwwskazań, aby zamieścić ją w regulaminie w formie np. nowego artykułu. Moim zdaniem, powinniśmy również zastanowić się nad trybem zawiadamiania posłów o decyzjach Komisji. W obecnym regulaminie są wymienione aż cztery sposoby. Nie wiem, czy w obecnych uwarunkowaniach, gdy elektronika jest wszechobecna, nie wystarczyłoby pozostawienie przepisu, że informacje przekazywane są posłom wyłącznie za pośrednictwem poczty elektronicznej? Być może takie rozwiązanie byłoby całkowicie wystarczające i pozwoliłoby nam uwolnić się od ciągłego wysyłania całej góry korespondencji w tej samej sprawie. Obecnie mnożymy liczbę wysyłanych zawiadomień, moim zdaniem, całkowicie niepotrzebnie. Jeśli poseł nie zechce odebrać od nas korespondencji, to nie uczyni tego, bez względu na liczbę zawiadomień, które mu wysyłamy.

Proponuję, żeby na kolejnym posiedzeniu Komisji jej prezydium przedstawiło konkretne poprawki do treści regulaminu, które zostałyby w drodze głosownia przyjęte lub odrzucone. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Jeżeli chodzi o mnie, to wprowadzenie zmian do regulaminu wyobrażam sobie dokładnie w taki sam sposób, jak przedstawił to przed chwilą pan poseł, ale mówiąc o konieczności przeprowadzenia wewnętrznej dyskusji, miałam na myśli zwrócenie uwagi przez członków Komisji na przepisy regulaminu, które stwarzają nam problemy w codziennej pracy. Jeden z nich to zawiadamianie posłów. Zgadzam się z tym, że regulamin przewiduje zbyt dużą liczbę możliwości w tym zakresie. Np. dopuszcza się zawiadamianie poprzez wysłanie faksu. Obecnie w wielu biurach nie ma już faksów, ale my cały czas utrzymujemy ten sposób komunikacji. Powinno to zostać zmienione.

Które części naszego regulaminu, państwa zdaniem, stwarzają problemy praktyczne i należałoby je szybko zmienić lub poprawić? Jeśli chodzi o zmiany, nazwijmy je, czysto techniczne, typu sześć miesięcy kadencji zamiast trzech, to zostaną one wprowadzone automatycznie, ale mnie zależałoby bardziej na zidentyfikowaniu problemowych przepisów. Zobowiązuję się w tym momencie, że przygotujemy na kolejne posiedzenie propozycje konkretnych zmian w regulaminie, zgodnie z sugestią posła Garbowskiego, ale zależałoby mi bardzo, abyście państwo wskazali miejsca, w których tych zmian należy dokonać. Bardzo proszę, pan poseł Stefaniuk.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Uważam, że jeśli chodzi o sposób powiadamiania posłów lub doręczania im decyzji Komisji, to całkowicie wystarczy posługiwanie się pocztą elektroniczną. Jej funkcjonalność jest odpowiednia do potrzeb Komisji. Każdy poseł posiada tablet i elektronicznie otrzy-

muje wszelkie informacje na temat posiedzeń Sejmu, planowanego porządku dziennego itd. Obecnie nawet informacje o posiedzeniach Komisji nie są wykładane do skrytek, tylko trafiają do posłów za pośrednictwem poczty elektronicznej. Oznacza to, że każdy poseł traktuje tablet jako narzędzie swojej pracy. Bez tego małego przedmiotu praktycznie nie jest już możliwe funkcjonowanie w parlamentarnej rzeczywistości. Z tego względu uważam, że my również powinniśmy wykorzystywać ten kanał komunikacji. Jest on najprostszy i najbardziej skuteczny. Nie ma potrzeby szukać innych rozwiązań.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Zgoda, panie pośle, ale chciałabym zwrócić uwagę na dwie sprawy. Pierwsza to zawiadamianie o posiedzeniach Komisji – to można robić drogą elektroniczną, nie ma żadnych przeszkód, ale druga sprawa dotyczy materiałów, które otrzymują posłowie jako materiały do omówienie w trakcie posiedzenia. Może to być np. wniosek przeciwko jakiemuś posłowi lub dokumentacja w konkretnej sprawie. Tych materiałów nie prześlemy drogą elektroniczną. Poseł musi je otrzymać na piśmie. Nie ma innego wyjścia, tym bardziej, że w grę wchodzi jeszcze kwestia ochrony danych osobowych.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Przepraszam, pani przewodnicząca, ale czy nie można tych dokumentów skanować i rozsyłać posłom elektronicznie?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Niestety, nie można. Wynika to z zasad ochrony danych osobowych, ponieważ my, jako Komisja, rozpatrujemy sprawy indywidualne. Jeśli chodzi o zawiadomienia o posiedzeniu, to droga elektroniczna jest skuteczna i wystarczająca, ale jeśli chodzi o materiały na posiedzenie Komisji, to poczta elektroniczna już nie wystarcza.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Może w takim razie materiały przesyłać do klubu poselskiego? Pominąłbym raczej w komunikacji biura poselskie, ponieważ tam mogą mieć wgląd w dokumenty osoby do tego nieupoważnione, ale klub parlamentarny wydaje mi się niezłym rozwiązaniem. Zwróćmy poza tym uwagę, że biura poselskie dość często znajdują się poza miejscem zamieszkania posła i nierzadko, kiedy poseł udaje się do Sejmu, jest mu nie po drodze do biura poselskiego. Do klubu natomiast poseł trafia zawsze, w trakcie każdego posiedzenia Wysokiej Izby.

Warto także zwrócić uwagę na pewien aspekt dyscyplinujący. Uważam, że dobrze byłoby, gdyby klub parlamentarny wiedział, miał świadomość, że jeden z jego posłów jest wzywany przez Komisję Etyki Poselskiej.

Reasumując, proponuję zrezygnować z wysyłania poczty do biura poselskiego, wystarczy komunikacja elektroniczna z posłem, ale warto rozważyć, czy nie przesyłać dokumentów do klubów poselskich.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Proszę jednak zwrócić uwagę, że niekiedy skrytki posłów są tak wypełnione dokumentami, że już nic więcej nie uda się do nich wepchnąć, a więc praktycznie nie ma możliwości, aby przekazać posłom jakiekolwiek dodatkowe informacje.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Uważam, że klub poselski i skrytkę można wykorzystać jednocześnie. Nie powinniśmy zapisywać, że albo klub, albo skrytka. Obydwa kanały powinny być wykorzystywane jednocześnie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Jest to jakaś propozycja, nad którą warto się zastanowić. Proszę państwa, chciałabym, abyśmy przedyskutowali jeszcze jedną kwestię. Wspominaliśmy o niej wcześniej już nie raz. Mam na myśli to, że nasza Komisja coraz bardziej zaczyna przypominać komisję skarg i wniosków. Można powiedzieć, że ludzie listy piszą, bardzo różne i z bardzo różnych pobudek. Proponowałabym, abyśmy się zastanowili, czy informacje nadsyłane drogą elektroniczną, z zupełnie nieznanego nam adresu, są wystarczającym uzasadnieniem do zajmowania się taką sprawą przez Komisję Etyki Poselskiej?

W internecie można się podszyć pod dowolną osobę. My nie jesteśmy w stanie prowadzić weryfikacji i ustalać tożsamości osób, które wysyłają do nas maile. Poza tym, problem polega na tym, że biuro podawcze przesyła do nas absolutnie wszystko, co do niego spływa, a oprócz tego jesteśmy zasypywani skargami nadsyłanymi drogą elektroniczną. Wprawdzie pod ich treścią są jakieś podpisy, typu Jan Kowalski, ale my nie możemy zweryfikować ich prawdziwości. Czy nie uważacie państwo, że taka forma zawiadamiania Komisji nie powinna zostać w jakiś sposób uregulowana na nowo, a być może ograniczona? Czy nie powinniśmy ustalić, że Komisja rozpatruje tylko pisma, które są nadesłane drogą oficjalną z podanymi pełnymi danymi adresowymi?

Bardzo proszę, pan poseł Stefaniuk.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Proszę państwa, mam pewną propozycję. Nie upieram się przy jej wprowadzeniu, ale proponuję rozważenie jej zasadności. Rzeczywiście, zalewa nas rzeka informacji związanych z działaniami i zachowaniem poszczególnych posłów w tzw. terenie. W tej sytuacji poddaję pod rozwagę, czy nie włączyć tych spraw do kategorii opisanej w art. 3 pkt 1 regulaminu, czyli spraw rozpatrywanych z tzw. inicjatywy własnej Komisji. Jeśli tak, to rozpatrując poszczególne sprawy z własnej inicjatywy, Komisja posiłkowałaby się napływającą korespondencją. Chodzi o to, że po przeanalizowaniu napływających informacji można by, jeśli uzna się za zasadne, wybrać niektóre z nich i potraktować jako własną inicjatywę Komisji uruchomioną przez informacje napływające z terenu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Rozumiem, panie pośle, że proponuje pan, aby to Komisja, na podstawie przychodzących do niej materiałów, podejmowała decyzję, które sprawy będzie badać. Czy w tym kierunku szedł pana tok myślenia?

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Tak, pani przewodnicząca, o to mi chodziło.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Mielibyśmy coś na kształt wstępnej selekcji. Musiałoby jednak zostać określone, gdzieś na początku nowego regulaminu, kto ma prawo składać wnioski do Komisji Etyki Poselskiej. W tej chwili ta kategoria jest dość obszerna, ponieważ obejmuje tzw. inne podmioty. Praktycznie rzecz biorąc, mieszczą się w niej wszyscy.

Zastanawiam się na gorąco, że być może należałoby wprowadzić przepis, że wstępnej selekcji wniosków dokonuje przewodniczący Komisji wspólnie ze swoim zastępcą. Dotyczyłoby to jedynie spraw nadsyłanych przy wykorzystaniu poczty elektronicznej. Listy, które zawierają ewidentnie wyrażoną opinię lub stanowisko obywatela, byłyby oddalane i w ogóle nie trafiałby na posiedzenie Komisji, ponieważ nie dotykają meritum jej działalności.

Szanowni państwo, dziękuję za sugestie i zgłaszane pomysły. Deklaruję, że wraz z panem przewodniczącym Ziobrą spróbujemy przygotować konkretne poprawki do regulaminu. Przedstawimy je na kolejnym posiedzeniu i mam nadzieję, że zostaną wówczas przegłosowane.

Pan poseł Ziobro chciał jeszcze się wypowiedzieć? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Jeśli decyzję o ukaraniu posła przesyłamy drogą elektroniczną, to czy odwołanie się od naszej decyzji też odbędzie się w drodze korespondencji elektronicznej? Mam na myśli kolejne szczeble, tzn. panią marszałek i Prezydium Sejmu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Nie, panie pośle. Elektroniczny kanał komunikacji ma służyć jedynie do informowania o posiedzeniach Komisji. Wszelkie materiały, ponieważ dotyczą za każdym razem spraw indywidualnych, będą dostarczane w formie pisemnej.

Poseł Kazimierz Ziobro (SP):

Rozumiem, pani przewodnicząca. Stawiam to pytanie, ponieważ nie wykluczałbym formy pisemnego powiadamiania. Mam na myśli wykorzystanie skrzynki poselskiej,

przy czym dotyczyłoby to jedynie tych posłów, którzy zostali ukarani, przy czym powiadomienie w formie elektronicznej byłoby traktowane jako data powiadomienia. Informacja dostarczona posłowi na piśmie stanowiłaby jedynie uzupełnienie powiadomienia elektronicznego. Poseł mógłby ją wykorzystać, wyjąć ze skrzynki lub się nią nie przejmować, ale i tak wiązałyby go terminy liczone od daty powiadomienia elektronicznego. Myślę, że jest to ważna kwestia, jeśli chodzi procedurę odwoławczą od decyzji Komisji Etyki Poselskiej.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Moim zdaniem, pisząc do posła drogą elektroniczną, np. o wszczęciu postępowania, informowałoby się go, że materiały zostały dostarczone do skrytki poselskiej.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

To jest dobry pomysł. Niemal gotowy, nowy przepis regulaminu.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Natomiast, jeżeli chodzi o orzeczenie Komisji w sprawie posła, to powinniśmy go poinformować elektronicznie o ukaraniu i o tym, że informacje na piśmie dotycząca tej spraw zostanie wyłożona do skrytki poselskiej. Nie mam wyrobionej opinii, czy powinniśmy dostarczać pismo do skrytki, czy do macierzystego klubu posła.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Moim zdaniem, do klubu parlamentarnego.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Ta kwestia jest otwarta, do ustalenia. Jeśli chodzi o datę powiadomienia, to zgadzam się, że najbardziej odpowiedni jest ten moment, kiedy poseł otrzymał informację drogą elektroniczną.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Pomysły pana posła Stefaniuka wymagają jeszcze analizy, ale uważam, że rozwiązanie polegające na tym, iż poseł otrzymuje elektronicznie informację, iż toczy się przeciwko niemu postępowanie i materiały w tej sprawie zostały dostarczone do skrytki poselskiej, jest dobrym pomysłem. W jednym mailu poseł otrzymuje pełną informację, a data wysłania wiadomości może być traktowana jako data poinformowania posła o sprawie.

Pan poseł Garbowski, proszę bardzo.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Szanowni państwo, nie szukajmy na siłę usprawiedliwienia dla posłów, jeżeli nie interesują się oni własnymi sprawami i funkcjonowaniem w sejmowej rzeczywistości. Przypominam, że poseł ma określone obowiązki. Powinien interesować się tym, co się wokół niego dzieje. W tej chwili to my staramy się robić wszystko, aby szanowny poseł o czymś się dowiedział. Bardzo przepraszam, ale to chyba nie powinno tak wyglądać. Moi zdaniem, to poseł ma obowiązek, jeśli otrzyma zawiadomienie pocztą elektroniczną, skontaktować się z Komisją i dowiedzieć, o co chodzi w jego sprawie.

Proszę zauważyć, jak wyglądała sprawa badanych przez nas oświadczeń majątkowych. Ci posłowie, którzy chcieli sprawę wyjaśnić, zadzwonili i umówili się na spotkanie. Pozostali, którzy mieli te kwestie nie powiem gdzie, nie wyrażali najmniejszego zainteresowania doprowadzeniem sprawy do końca i działo się tak bez względu na fakt, czy i jak bardzo się staraliśmy, aby ich powiadomić, że pojawiły się niejasności w wypełnionych przez nich oświadczeniach majątkowych.

Starajmy się wprowadzać rozsądne zasady funkcjonowania i zapiszmy je w regulaminie. Jeżeli poseł zgłosi nieobecność na posiedzeniu Komisji, mimo wystosowanego zaproszenia, to przecież my się nie obrażamy i nie rozpatrujemy sprawy bez udziału posła. Po prostu dokonujemy przesunięcia terminu, ale to wszystko dzieje się po określonej reakcji posła.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

W omawianych przypadkach dotyczących powiadomienia chodziło przede wszystkim o to, aby posłowie świadomie nie wykonywali uników ani nie kwestionowali prawidłowości decyzji podejmowanych przez naszą Komisję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Witek (PiS):

Dokładnie tak, panie pośle. Jeśli w regulaminie zapiszemy, że wiadomość dostarczona drogą elektroniczną wystarcza do uznania, iż poseł został powiadomiony o rozpoczęciu postępowania, to nawet, gdy nie stawi się on przed Komisją, możemy rozpatrywać jego sprawę bez fizycznej obecności posła.

Czy są inne głosy w dyskusji na temat zmian w regulaminie? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że wyczerpaliśmy przewidziany na dziś porządek obrad. Dziękuję państwu za udział w pracach Komisji. Wszystkim życzę udanych i słonecznych wakacji.

Zamykam posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.